

Gmina Tuczna

Bielska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
KŁ WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 64 52
regionalia@mbp.org.pl



(Nr 10) Kwiecień 2012 r. Biuletyn Informacyjny Gminy Tuczna, egz. bezpłatny

*Radosne Święta Zmartwychwstania Pańskiego,
które niosą odrodzenie
niech napelniają Nas - Mieszkańców Gminy Tuczna,
pokojem i wiarą, dadzą siłę w pokonywaniu trudności
i pozwolą z ufnością patrzeć w przyszłość.*

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych,
najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia, radości,
smacznego jajka, mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego optymizmu
oraz samych sukcesów w życiu
osobistym i zawodowym*



składa

Zygmunt Litwiniuk
Wójt Gminy Tuczna

WIELKANOC 2012

Ostatnia książka papieża Benedykta XVI - *Jezus z Nazaretu* wywołała sensację i podsyciła spór o wiarygodność opisów sprzed 2000 tys. lat. Benedykt podkreślił, że oskarżycielami Jezusa nie byli po prostu Żydzi, ale arystokracja świątynna, a więc ludzie, których pozycji i znaczeniu Jezus po prostu zagrażał.

Książka papieża spotkała się z pochlebными recenzjami, przedstawiciele Izraela podkreślają, że papież uwolnił Żydów od odpowiedzialności za śmierć Jezusa.

Zdaniem wielu ta odpowiedzialność była przyczyną prześladowania Żydów przez wieki.

W czasie Wielkiego Tygodnia, jak co roku, w kościołach katolickich na nowo wysłuchujemy Ewangelii o śmierci Jezusa - Jezus umiera na krzyżu aby zbawić człowieka

i Zmartwychwstaje, Jego ofiara zostaje przyjęta przez Boga.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest najważniejszym świętem liturgicznym w kościele katolickim. Polskie tradycje i zwyczaje wielkanocne są bardzo bogate. Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. Palma Wielkanocna, procesja Drogi Krzyżowej, Triudum Paschalne, misteria pasyjne, święcenie pokarmów w Wielką Sobotę, czuwanie przy Grobie Pańskim, Msza rezurekcyjna w Niedzielę Wielkanocną, wielkanocne śniadanie, pisanki, śmigus-dyngus. Przeżycia religijne i duchowe Wielkiego Tygodnia skłaniają do refleksji o życiu, o drugim człowieku, o świecie, wzbogacają i wzmacniają człowieka. (e.)

Turniej o Puchar Wójta



Nie zmarnowaliśmy szansy

Rozmowa z **Zygmuntem Litwiniukiem** wójtem gminy Tuczna

*** Na ostatniej sesji Rady Gminy znowelizowaliście Strategię Rozwoju Gminy Tuczna, z czego wynikała ta decyzja?**

W związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców naszej gminy solarami, a więc ogrzewaniem wody użytkowej za pomocą baterii słonecznych zaistniała konieczność uzupełnienia dokumentów strategicznych gminy Strategii i Wieloletniego Programu Inwestycyjnego.

*** To rzeczywiście duża zmiana, pamiętam jak nawet radni gminy krytykowali solary na szkole.**

Gmina się rozwija w różnych obszarach i jestem z tego bardzo zadowolony. Przygotowując materiały na sesję zauważyliśmy, że wiele zapisanych zadań zostało już zrealizowanych. Nawet dwukrotnie przekroczyliśmy zapis o możliwości do pozyskania kwocie środków pozabudżetowych. Nie zmarnowaliśmy naszej szansy, dołączyliśmy do grona gmin o rozwiniętej infrastrukturze. To jest trud nas wszystkich. Należało wybierać kolejność inwestycji, kosztem innych. Kończymy najbardziej kosztowne i oczekiwane od lat zadania, zbudowaliśmy oczyszczalnię ścieków, kończymy kanalizację miejscowości Tuczna. Do końca maja w miejscowościach o rozproszonej zabudowie skończymy budować przydomowe oczyszczalnie ścieków. Razem to ok. 500 gospodarstw na terenie gminy będzie dysponowało przydomową oczyszczalnią. Te inwestycje w sposób zasadniczy przyczyniły się do realizacji zadania jakim jest rozwiązanie problemów ścieków komunalnych na terenie gminy. Bardzo istotny jest też aspekt kontroli ARiMR. Rolnicy nie muszą już obawiać się kontroli - gospodarstwa są wyposażone w wodociąg, kanalizację bądź przydomową oczyszczalnię ścieków. Gmina również wywiązała się z zadania i nie ma już zagrożenia opłat karnych jakie mogą grozić samorządom zgodnie z przepisami unijnymi dotyczącymi ochrony środowiska.

Kończymy strategiczne, ale niewidoczne inwestycje, linie kanalizacyjne, wodociągowe są w ziemi, teraz bardziej będziemy myśleli o drogach, budynkach użyteczności publicznej, miejscach gdzie ludzie chcą się spotykać.

*** Co miał pan na myśli mówiąc, że gmina rozwija się w różnych obszarach?**

Inwestycje są to bardzo ważne zadania, ludzie po prostu oczekują, że będzie im się lepiej żyło. Ale nie mniej ważne są inicjatywy, działania wspierające indywidualny rozwój ludzi, aktywizowanie lokalnych społeczności, poprawianie oferty edukacyjnej szkół, aktywność stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Mamy w Tucznnej, Bokince Królewskiej bardzo aktywne stowarzyszenia. Powstaje też stowarzyszenie w Dąbrowicy Dużej, panie są bardzo aktywne i jestem przekonany, że mogą liczyć na pomoc mężczyzn. Sołtysi i rady sołeckie coraz bardziej aktywizują się, niewątpliwie przyczynia się do tego fundusz sołecki. Widać duże zainteresowanie i dużą gospodarność, co prawda nie są to wielkie pieniądze, ale bardzo celowo wydatkowane i zgodnie z oczekiwaniami większości mieszkańców danego sołectwa, przede wszystkim są modernizowane świetlice wiejskie i remontowane drogi.

Jestem zadowolony z aktywności pojedynczych ludzi, którzy z potrzeby, ze zrozumienia konieczności włączają się w realizację różnorodnych zadań. Nasi mieszkańcy coraz bardziej rozumieją, że tak naprawdę rozwój gminy w różnych obszarach zależy od ich aktywności.

Kończy się budżet unijny na lata 2007-2014, jesteśmy przed nową perspektywą finansowania, mamy duże możliwości pozyskiwania środków unijnych z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Przekonaliśmy się już, że te pieniądze są nam potrzebne i są w zasięgu naszych możliwości. Projekty z POKL realizują nasze szkoły, GOPS, mamy przed szkołą unijną, parafia prawosławna w Międzyzlesiu i Stowarzyszenie z Bokinki Królewskiej pozyskało też środki na realizację zadań, które same uznały za ważne.

Dzięki projektowi został zagospodarowany niszczący budynek po komisariacie policji w Tucznnej, gdzie siedzibę ma przedszkole.



Aby aplikować o pieniądze z POKL to musi być spełniony jeden warunek, ludzie muszą chcieć się angażować i zmieniać świat wokół siebie. Trzeba iść w tym kierunku.

*** A co z drogami?**

Tym tematem zajmujemy się bez przerwy, tylko jest różna intensywność zmiany. Cały czas współpracujemy z powiatem białskim w zakresie dróg powiatowych położonych na naszym terenie.

Chciałbym podziękować mieszkańcom Matiaszówki, Międzyzlesia i Władysławowa, bowiem w czynie społecznym zbudowali ponad 0,5 km stabilizacji od cerkwi w Międzyzlesiu w stronę Władysławowa. Położony został też dywanik asfaltowy na odcinku drogi na Sawińcu.

Zbudowaliśmy chodnik w Tucznnej w stronę cmentarza.

Utwardziliśmy odcinki dróg gminnych w Żukach, Wiskach, Bokince Pańskiej, Ogrodnikach, Tucznnej i wykonaliśmy remonty dróg gminnych równiarką we wszystkich miejscowościach gminy. Jest w tym ogromna zasługa mieszkańców, którzy swym sprzętem i pracą wspomogli działania

Szkoły rzemieślnicze zapraszają

W dniu 20 marca 2012 roku odbyła się w Białej Podlaskiej konferencja naukowa „**Kształcenie zawodowe istotnym czynnikiem rozwoju regionu**”.

Uczestnicy konferencji swoją uwagę koncentrowali na potrzebie **przywrócenia rangi kształcenia zawodowego**. Polski rynek pracy coraz bardziej odczuwa brak wykształconych w konkretnych zawodach pracowników. Problem niewątpliwie jest złożony. Zbliża się nabór do szkół średnich na rok 2012/2013. Warto zastanowić się wspólnie z dziećmi nad wyborem szkoły, po ukończeniu której będzie szansa na znalezienie pracy. To, że wszyscy muszą skończyć liceum i studia wyższe to mit, który sami uczniowie obalili.

W swoim wystąpieniu **Mieczysław Maciejczyk** pełnomocnik Zarządu Cechu ds. szkół rzemieślniczych mówił o relacji szkoła a pracownik młodociany i zakład pracy. - *Zakład pracy jest nośnikiem kształcenia zawodowego. W rzemiośle relacje na linii szkoła - uczeń a zakład pracy to podstawowa triada kształcenia i nauki. Każda ze stron jest zainteresowana swoim sukcesem. Dzisiaj każdy właściciel zakładu robi wszystko, aby mieć najnowocześniejsze maszyny i narzędzia. Dlatego dla nas tak ważna jest symbioza szkoły i ucznia z zakładem rzemieślniczym. Złym zakładom nie powierzamy kształcenia. Gdy zakład się rozwija to znaczy, że zwiększają się usługi w tej branży i w konsekwencji zakład przyjmuje na wykształcenie większą liczbę uczniów. A więc rynek pracy jest wskaźnikiem i nośnikiem ilości przyjmowanych do zakładu uczniów i naboru do szkoły zawodowej. Uważam, że powinniśmy zwiększyć wskaźniki ilości przyjęć do szkół zawodowych, bo tylko to może zaspokoić potrzeby rozwojowe naszego regionu. Badaliśmy losy naszych absolwentów, wielu z nich założyło własne zakłady pracy, a większość znalazła zatrudnienie.*

Jest jeszcze jedna kwestia w kształceniu zawodowym. Obserwowane zmniejszone zainteresowanie nauką w zawodowych szkołach zasadniczych, to często przerost ambicji rodziców, a także niejednokrotnie niewłaściwa preorientacja zawodowa gimnazjalistów. Nauka w szko-

łach zawodowych uważana jest jeszcze za coś niższego. Nobilitacja dla rodziców to nauka ich dzieci w liceach.

Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Białej Podlaskiej prowadzi ponad 10 lat Rzemieślniczą Zasadniczą Szkołę Zawodową. Wychodząc na przeciw potrzebom społecznym powołał Gimnazjum Rzemieślnicze oraz dla dorosłych szkoły zaoczne: Rzemieślnicze Liceum Uzupełniające i Rzemieślnicze Technikum Uzupełniające.

Rzemieślnicza Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształci w następujących zawodach: piekarz, cukiernik, rzeźnik-wędliniarz, mechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, stolarz, fryzjer, ślusarz, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, elektryk, elektromechanik, monter-elektronik, kucharz małej gastronomii, murarz, technolog robót wykończeniowych w budownictwie, ogrodnik, krawiec, mechanik maszyn i urządzeń drogowych.

Uczniowie RzZSZ w Białej Podlaskiej pobierają naukę w szkole przez 2 lub 3 dni w tygodniu, w pozostałe dni odbywają zajęcia praktyczne w zakładach rzemieślniczych powiatu bialskiego.

Po ukończeniu szkoły zdają egzamin czeladniczy, co uprawnia ich do otworzenia własnej działalności gospodarczej w wyuczonym zawodzie. Ukończenie szkoły zawodowej takich uprawnień nie daje. Szkoła zapewnia praktyki zawodowe w najlepszych zakładach rzemieślniczych zrzeszonych w Bialskim Cechu. Najlepsi uczniowie w nauce, zachowaniu i na zajęciach praktycznych wyjeżdżają na 3-tygodniowy zagraniczny staż zawodowy - do Francji (Niort), a także do Niemiec (Rheine - przy granicy holenderskiej).

Do szkoły przyjmowani są absolwenci gimnazjum. Zgłoszenie następuje w formie podania. Kandydaci są przyjmowani według kolejności składania podań do wyczerpania limitu miejsc. (e.)

Szkoły Rzemieślnicze w Białej Podlaskiej zapraszają chętną do podjęcia nauki młodzież, ul. Warszawska 14; 21-500 Biała Podlaska; tel. 83 - 3433435, - 344 42 30; www.cechbialski.com.pl

o Puchar Wójta

W sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Tucznnej odbył się 1 kwietnia 2012 r. Turniej tenisa stołowego o Puchar Wójta Gminy Tuczna.

Zawody odbyły się w sześciu kategoriach, łącznie było 53 zawodników. Komisja w składzie: **Tadeusz Suwała, Paweł Kuszneruk i Małgorzata Semeniuk** liczyła zdobyte punkty i stwierdziła, że zwycięzcami w poszczególnych kategoriach są: Kategoria Dziewczęta: I miejsce **Karolina Najdyhor**, II m-c **Paulina Danieluk**, III m-c **Anna Semeniuk**; Kat. Open Kobiet: I m-c **Bożena Ustymowicz**, II m-c

Urszula Lewkowicz, III m-c **Monika Twarowska**; Kat. Chłopcy klas IV i młodsi: I m-c **Karol Najdyhor**, II m-c **Jakub Ustymowicz**, III m-c **Mateusz Reza**; Kat. Chłopcy kl. V i VI: I m-c **Dawid Ustymowicz**, II m-c **Mateusz Boroziuk**, III m-c **Łukasz Naumiuk**; Kat. Chłopcy z gimnazjum: I m-c **Paweł Nazaruk**, II m-c **Marcin Wasilewski**, III m-c **Kamil Waniek**; Kat. Open Mężczyzn: I m-c **Tadeusz Suwała**, II m-c **Mateusz Soćko**, III m-c **Artur Strzemecki**. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, medale i dyplomy ufundowane przez Wójta Gminy Tuczna. **Zygmunt Litwiniuk** wręczał trofea zwycięzcom. (e.)

patrz str. 2

To mnie zwyczajnie cieszy

Pan **Mikołaj Kuszneruk** z Matiaszówki poszedł w ślady ojca i został kowalem. 22 lat temu należał do Cechu Rzemieślników, gdzie zdobył dyplom mistrzowski ślusarza. W kowalstwie mistrzem jego był ojciec **Władysław Kuszneruk**. Kowalstwem parał się też brat Stefan.

Władysław Kuszneruk 2 lata terminował w zawodzie kowala w Krzywowlce u **Konrada Niczyporuka**. Powrócił do wsi w 1943 r., ożenił się i założył kuźnię. Wówczas w Matiaszówce było trzech kowali: Kobylewski w czasie II wojny został zabrany do Oświęcimia, robił sierpy, krętaki i był uzdolniony artystycznie; **Maksym Semeniuk** i **Nazar Kobylewski**. Praca kowala była ciężka i czasochłonna, bo wszystko trzeba było wykonać ręcznie. Władysław Kuszneruk w swojej kuźni robił wszystko: wozy, siekiery, motyki, łańcuchy, pługi, lemieszce, kuł konie, kuł sanki i wozy żelazniaki ... robił wszystko, co na wsi było potrzebne w gospodarstwie.

Pan Mikołaj Kuszneruk praktycznie wychował się w kuźni i kowalstwo nie stanowiło dla niego żadnej tajemnicy. Po podstawówce w Miedzylesiu ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Białej Podlaskiej, w której był dział kowalski. - *Ja w wieku 13 lat wszystko umiałem* - mówi, *w ciągu jednego dnia potrafiłem 7 motyk z resoru zrobić. Za jedną motykę kobieta cały dzień zbierała ziemiaki. Ile ja się tego naklepałem. W 1964 r. z kolegami pojechaliśmy do stoczni w Szczecinie, pracowałem tam 2,5 roku przy montażu kadłubów, potem 2 lata byłem w wojsku, po powrocie jakiś czas pracowałem w POM Miedzyles, później w Żukach w Kółku Rolniczym jako kowal, w 1973 r. otworzyłem kuźnię i zacząłem pracować na własną rękę.*

W 1969 r. ożeniłem się z Heleną, mam syna Romana. Z drugą żoną Ireną mamy syna Sławomira.

Pan Mikołaj z synów jest bardzo dumny. Starszy założył rodzinę i mieszka w Białej Podlaskiej, młodszy jest w domu.

- W swojej kuźni robiłem wszystko to, co rolnikom było potrzebne: wozy, przyczepki do ciągników, dłużyce na bele, śrutowniki, betoniarki z kieratu, moje szybciej mieszały, naprawiałem sprzęty rolnicze.

Do dzisiaj pomimo, że jest na emeryturze ma zamówienia i w miarę możliwości pomaga ludziom.

Rodzina Kuszneruków podzieliła los mieszkańców Matiaszówki, których w 1914 r. Rosjanie wywieźli w głąb Rosji. Ojciec pana Mikołaja Władysław urodził się w Rosji. Rodzina wróciła w 1919 r. i tego roku w wieku 33 lat zmarł **Kornito Kuszneruk** dziadek pana Mikołaja. Trzy tygodnie po jego śmierci urodziła się **Anastazja**, była 8 dzieckiem. W Rosji zmarło czworo dzieci. Przeżyli: **Jan**, który w 1926 r. wyjechał do Argentyny i przepadł; **Igor** ożenił się w 1945 r. i wyjechał na Ukrainę, tam do dziś żyje jego rodzina; Władysław i Anastazja.

Zostały kobiety z dziećmi - Stefani pomagała teściowa Anna. - *Jak oni przetrwali?, to jeszcze dzisiaj do końca*

nie rozumiem, przecież nic nie mieli. Stefania była położną, jeszcze ja pamiętam jak przyjeżdżali po babulę i noc czy dzień jechała, bo taka była potrzeba. Babci umiejętności i życzliwi ludzie pomogli im przeżyć.

Pan Mikołaj urodził się 17 grudnia 1946 r., imię jak to mówią przyniósł, urodził się bowiem w okolicach św. Mikołaja, ale też odziedziczył po dziadku Mikołaju Romanowskiemu ojcu matki.

Rodzice pana Mikołaja to: Władysław i **Paulina** z d. Romanowska z Krzywowlki.



Do Matiaszówki z Bokinki Pańskiej przyjechał pradziad pana Mikołaja **Maksym Kuszneruk**, który w Matiaszówce się ożenił z **Anną** z d. Kłoczko. Ich synem był **Kornito**, który ożenił się ze **Stefanią** z d. Weremczuk z Wólki Zabłockiej, ich synem był Władysław a wnukiem Mikołaj.

Władysław i Paulina mieli trzech synów: **Stefana**, który mieszkał w Matiaszówce, w wieku 56 lat zmarł; Mikołaja i **Jana**, który wyjechał do Kanady, 11 marca minęła 7 rocznica śmierci: - *To był wspianały* - wspomina brata pan Mikołaj, *zdolny, pracowity człowiek, miał duże poczucie humoru. Odwiedziłem jego w Kanadzie, ale nie wyobraziłem sobie tam życia.*

Pan Mikołaj Kuszneruk swój czas zawsze dzielił na pracę i hobby, zbiera stare rzeczy kowalskie i nie tylko. - *Oczy pasę na tych rzeczach, to mnie zwyczajnie cieszy.*

Ma bogaty zbiór rzeczy kowalskich, maszyn do szycia, naczyń miedzianych, trofeów myśliwskich - chociaż sam nie poluje. Są stare zegary, lampy i ... wiele innych rarytasów, które kupuje na giełdach, ale też znajduje na złomowiskach.

Pan Mikołaj jest aktywnym człowiekiem, nie nudzi się na emeryturze. Hobby pozwala zagospodarować czas a jednocześnie jest pożytecznym zajęciem, bo pozwala ocalić od zapomnienia przeszłość materialną tego terenu i nie tylko.

Ewa Koziara

Konie to moja pasja

Pan **Eugeniusz Babkiewicz** z Ogrodnik w gminie Tucznia jest związany z tą wsią od urodzenia, ceni życie na wsi w otoczeniu przyrody, ciszy i spokoju. Jego pasją jest hodowla koni, należy do Polskiego Związku Hodowców Koni.

Koń towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów, był środkiem lokomocji, pracował z człowiekiem, chodził na wojny, był towarzyszem na dobre i złe, jest żywym pomnikiem zmagania się człowieka z życiem. - *Dlatego też przywiązuję dużą uwagę do hodowli koni - mówił pan Eugeniusz. Nie wyobrażam sobie, żeby u mnie nie było konia. Koń i pies są najwierniejszymi towarzyszami człowieka, nie zdradzą.*

Koń jest bardzo wrażliwym i pamiętliwym zwierzęciem, dlatego też trzeba wiedzieć jak się z nim obchodzić. Ale potrafi też być wdzięczny i człowiek to rozumie. Jadąc koniem w dzień po różnych rozdrożach a wracając w ciemną noc po tygodniu, koń bezbłędnie trafia do domu.



W gospodarstwie moich rodziców konie były od zawsze. Brat mojej matki **Józef Martyniuk**, mieszka na początku Ogrodnik ma stado, które od jednej matki ciągnie się od 1918 r. Stado przejął jego syn Piotr, który jest członkiem PZHK.

O swoich koniach tak opowiada: - Kiedy ruskie wojsko w marcu 1944 r. stało na tym terenie, to dziadek Michał zamienił 28 letniego wałacha i dołożył bimbru, na kobyłę Siwkę, która pochodziła gdzieś spod Małoryty zza Buga. I od tej białej klaczy wywiedzione zostało stado, które nieprzerwanie, z jednej matki istniało do 1998 r. Od ostatniej klaczy Dereszki odchowaliśmy się 16 źrebiąt, w końcowej fazie było 7 koników i na tym zakończyła się linia.

Dereszka, to była taka klacz, która tylko nie umiała mówić, na odległość reagowała na moje słowa. Ona

rozumiała wszystko, co się do niej mówiło. Pojechaliśmy do lasu, na drogę wynosiłem brzoškę i ona wiedziała, że jest to granica, poza którą wyjść nie może.

Dzieci ze wsi przychodziły jeździć na niej, sadzałem po trzech. Dzisiaj to dorośli ludzie i pamiętają moją Dereszkę. Jechałem w pole żeleźniakiem, dwie klacze jedna się splotyła i poszła, wóz wywrócił się ja pod wozem, konie wyprężyły się z uprzęży, Dereszka zawróciła a tamta uciekła. Była ze mną aż przyszła pomoc, pomógł mi Semeniuk z Ogrodnik, był wozakiem mleka i najechał na to zdarzenie. Później zawsze się dziwił, że Dereszka nie odeszła i próbowała zębami mi pomóc.

W 1998 r. w Bokince od Rudzkiego kupiłem klacz Kresową i mam ją do dzisiaj. Od niej sprzedałem 12 źrebaków a dwie matki mam - Barwinę i Malwinę, które są zapisane do wstępnej księgi koni a więc można od nich wyprowadzić stado zarodowe.

Kresowa była kryta koniem **Władysława Martyniuka** z Leniuszek, którego koń Barwin jest wpisany do księgi głównej. Ten koń jest ojcem Barwiny i Malwiny. Teraz czekam na źrebaczki od tych klaczy - koniki będą już miały obustronne pochodzenie i będą mogły uczestniczyć w wystawach koni.

Co roku mam źrebaki, u mnie wszystkie trzy kobyły są pokryte. Teraz prowadzę targ - negocjacje, chcę kupić klacz rasy huculskiej, jest bardzo towarzyska i przyjazna człowiekowi.

Dzisiaj w Ogrodnikach konie przetrwały u **Piotra Matysiaka** i pana Babkiewicza, pojedyncze są w 2 może 3 gospodarstwach.

- Jestem też hodowcą gołębi, mam ok. 200 sztuk pocztowych - chwali się pan Eugeniusz. Trzymam drób: kury, perliczki, indyki, mam starą rasę zielononózek sprowadzoną z doliny Biebrzy ze stada zachowawczego. Trzymam psy owczarki rasy niemieckiej 2 suki i pies, mam teraz 10 szczeniactków, po pięć od każdej suki. Miałem kozy i króliki, teraz nie mam, bo to dużo obowiązków, a jeszcze pracuję w gospodarstwie rolnym u **Marka Rządowskiego** w ramach wzajemnej pomocy. On świadczy mi usługi rolnicze w moim gospodarstwie a ja pomocą u niego odrabiam. Płody rolne z gospodarstwa przeznaczam na paszę własną. Staram się nie stosować nawozów sztucznych tylko organiczne. Dbam o zdrową żywność. Mam jedną maciorę rasy biała polska zwistółka, od której odchowuję ok. 20 tuczników rocznie, karmię tradycyjnie.

Dzisiaj w gospodarstwie bardzo ważne jest

odrobaczanie wszystkich zwierząt, nawet drobiu i gołębi. Dla konia dobre było kiedy pasły się na łące krowy. Krowa zjadała trawę z jajkami pasożytów i niszczyła je trawiąc. A koń zjada i pozwala dalej im się rozmnażać. Dlatego też przed wyjściem na trawę i zejściem z paszy trzeba konia odrobaczyć.



Rodzina Eugeniusza Babkiewicza pochodzi z Ogrodnik i Bokinki Królewskiej. Pradziadek **Jan** pochodził z Ogrodnik, jego syn **Michał** ożenił się z **Helena** z d. Romanowicz z Bokinki Królewskiej, ich synem był **Dominik**, który ożenił się z **Janiną** z d. Matysiuk. Rodzicami Janiny byli **Paweł** i **Zofia** z d. Nazaruk. Janina i Dominik to rodzice pana Eugeniusza, wychowali pięcioro dzieci: **Ryszarda, Eugeniusza, Walentego, Zofię** i **Henrykę**.

O swoim życiu w Ogrodnikach tak opowiada Eugeniusz Babkiewicz: - *Dwa lata byłem na Śląsku w wojsku, pięć lat pracowałem na kolei jako murarz-zdun i odszedłem na rentę inwalidzką. Od 1991 r. mieszkam w domu rodzinnym. Dom rodzinny to ład, porządek, dogadywanie się. Mój ojciec zawsze mówił: Rób tak, żeby inni nie płakali, bo na czymś nieszczęściu czy biedzie, nie zbudujesz swego szczęścia. Łzy ludzkie nie padają nadaremnie.*

Nie wyobrażam sobie życia w mieście. Tu człowiek żyje w otoczeniu przyrody, a jak mówił nasz Papież Jan Paweł II, podpatrujcie przyrodę a zobaczycie Boga i dlatego nie boję się śmierci, bo uważam, że jest to przejście na drugą stronę.

*Nawet jak mieszkałem w Białej Podlaskiej to pomagałem rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Ożeniłem się w 1985 r., mam córkę **Agnieszka**. Z żoną rozstaliśmy się. Pomimo moich starań, córka nie chce utrzymywać ze mną kontaktów. Staram się rozumieć i szanować jej decyzję, ale brakuje mi jej obecności w moim życiu.*

Z mojego życia jestem zadowolony, żyję w zgodzie z ludźmi, staram się pomagać jak mogę. Takim ważnym słowem dla mnie jest słowo dziękuję, kiedy ktoś mi dziękuję, czuję się wspaniale, to słowo droższe niż pieniądze.



Kiedy ogarnia mnie zniechęcenie, przypominam sobie taki wierszyk, nie wiem kto to napisał, ale pamiętam słowa: Nie mów nigdy, / że cię życie trudzi / że brak ci celu istnienia / Chciej kochać ludzi, / poznaj i ich cierpienia. /

Ewa Koziara

Przodkiem konia domowego były tarpany i konie Przewalskiego, nazwane tak na cześć rosyjskiego odkrywcy, podróżnika i geografę Nikołaja Przewalskiego, który w 1879 r. zebrał materiały badawcze, na podstawie których Poliakov opisał to zwierzę w 1881 roku. Wiele koni Przewalskiego zostało schwytanych na początku XX wieku i umieszczonych w ogrodach zoologicznych. Z nich pochodzi obecna populacja tego gatunku.

Dzikimi przodkami koników polskich były tarpany, nazywane też konikiem polskim podobne do koni Przewalskiego. Zamieszkiwały one do końca XVII wieku lesiste obszary wschodniej Polski, Litwy i Prus.

Konie zimnokrwiste pochodzą od konia leśnego z Europy Północnej - zwierzęcia o potężnej budowie, grubej sierści i powolnych chodach. Koń ten przeżył epokę lodową i został udomowiony. W średniowieczu konie te służyły jako wierzchowce ciężkozbrojnych rycerzy; z biegiem czasu zapoczątkowały rozwój współczesnego konia pociągowego w Europie.

Polski koń zimnokrwisty zbliżony genetycznie do konia ardeńskiego. Obecnie istniejąca rasa wyhodowana została w XIX wieku na bazie rodzimych małych koni roboczych, uszlachetnianych importowanymi końmi zimnokrwistymi, głównie z Belgii, Francji i Niemiec. Nazwa „koń zimnokrwisty” pojawiła się w polskiej literaturze fachowej w roku 1964 wraz wydaniem drukiem pierwszej książki stadnej pod tytułem „Księga Stadna Koni Zimnokrwistych i Pogrubionych”.

Zmienia się rzeczywistość

Fundusze unijne znalazły swoje miejsce w świadomości ludzi, wiemy, że pozyskując pieniądze z programów unijnych bądź od innych grantodawców niż Unia Europejska możemy zmienić dużo wokół siebie, w swojej lokalnej społeczności. Przemiany obserwujemy na różnych płaszczyznach, widzimy poprawę sytuacji pojedynczej jednostki (czyt. na s. 22), poprzez gminę, region czy kraj.

W gminie Tucznia proces ten też się rozpoczął, ale nadal brakuje odwagi, kiedy projekt nie przechodzi beneficjent myśli to już koniec, a powinien myśleć o innych możliwościach pozyskania pieniędzy na realizację własnych potrzeb.

Ludzie powinni nauczyć się myślenia projektowego i nie gasić swojej aktywności, kiedy ich projekt musi czekać.

Słowa uznania należą się **Stowarzyszeniu Razem na Rzecz Rozwoju wsi Tucznia**, które złożyło wniosek do Programu Wspierania Aktywności Lokalnej na terenach Wiejskich ze środków Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej” Razem możemy więcej. Projekt brał pod uwagę potrzeby czterech sołectw: Tucznia I, II, Dąbrowica Duża, Choroszczyńska. Nie otrzymał dofinansowania. Ale Stowarzyszenia to nie zraziło, bogatsze o doświadczenia a przede wszystkim diagnozę potrzeb złożyło wniosek do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach naboru z Funduszy Inicjatyw Lokalnych. W ramach realizacji projektu przewidziana jest organizacja zajęć dla 4 grup śpiewających z terenu gminy Tucznia przez okres od czerwca do grudnia 2012 roku. W dniu 4 kwietnia 2012 roku komisja ogłosiła listę wniosków, które przeszły pozytywnie wynik weryfikacji formalnej i wniosek Stowarzyszenia spełnia kryteria formalne, w związku z czym został skierowany do oceny merytorycznej. Liczba punktów uzyskanych podczas oceny merytorycznej zdecydowanie, czy projekt otrzyma dofinansowanie.

W chwili obecnej na terenie gminy Tucznia realizowane są następujące projekty:

Utworzenie Przedszkola Samorządowego dla Gminy Tucznia - Projekt realizowany w partnerstwie z Białskopodlaską Lokalną Grupą Działania w ramach Priorytetu IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach; Działanie 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty; Poddziałanie 9.1.2 Zmniejszenie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przed-szkolnej. Tytuł projektu „Utworzenie Przedszkola Samorządowego dla Gminy Tucznia” w ramach POKL.

Projekt realizowany od dnia 1 lipca 2012 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku. Ogólna wartość projektu to 1 021 400,00zł - wkład gminy 54 800,00 (w skali 3 lat).

Personel przedszkola to 4 etaty pedagogiczne - panie zatrudnione na podstawie Kodeksu Pracy oraz etatu sprzętaczki.

Przez zabawę do wiedzy - Projekt realizowany przez Gminę Tucznia w ramach Priorytetu IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach; Działanie 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty; Poddziałanie 9.1.2 wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych POKL. Tytuł projektu „Przez zabawę do wiedzy”. Projekt realizowany od dnia 1 sierpnia 2011 roku do dnia 31 lipca 2012 roku w szkołach podstawowych w Dąbrowicy Dużej i Tuczniej. Uczestnikami projektu są maluszki i z klas I-III. Ogólna wartość projektu opiewa na kwotę - 75 779,80zł.

Z duchem tradycji w przyszłość - Projekt realizowany w partnerstwie z Parafią Prawosławną pod wezwaniem św. Anny w Międzyzlesiu w ramach Priorytetu IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach; Działanie 9.5 Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich. Tytuł projektu „Z duchem tradycji w przyszłość” w ramach POKL. (czytaj s. 9)

Rola lidera w środowisku wiejskim - Projekt realizowany w partnerstwie z Białskopodlaską Lokalną Grupą Działania w ramach Priorytetu IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach; Działanie 9.5 Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich. Tytuł projektu „Rola lidera w środowisku wiejskim” w ramach POKL.

Celem projektu jest wzrost kompetencji menadżerskich i wiedzy osób działających w organizacjach społecznych na terenie gminy Tucznia. Termin realizacji projektu 1 marca 2012 r. do 31 sierpnia 2012 r.

W ramach realizacji projektu odbędą się zajęcia z zakresu: Szkolenie z zakresu zarządzania organizacją i zespołem ludzkim; Szkolenie z zakresu budowania i rozwoju siły organizacji; Szkolenie z zakresu kształtowania wizerunku organizacji i grupy; Szkolenie z zakresu pozyskiwania środków na działalność statutową.

W projekcie weźmie udział min. 20 osób z organizacji, rad sołeckich i stowarzyszeń działających na terenie gminy Tucznia.

Co łączy te projekty? Wszystkie finansowane są z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, inaczej Europejskiego Funduszu Społecznego.

POKL to możliwość finansowania działalności na rzecz spójności społecznej. Koncepcja spójności społecznej zakłada, że ważny jest nie tylko wzrost gospodarczy, ale również zmniejszanie dystansu między biednymi i bogatymi, zwiększanie dostępu do wiedzy, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i wiele innych obszarów istotnych ze względu na jakość życia ludzi. Pieniądze z POKL mają służyć aktywizacji zawodowej, zmniejszaniu bezrobocia, zmniejszaniu rozwarstwienia społecznego czy promowaniu edukacji przedszkolnej.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki; Priorytet IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, działanie 9.5 oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich, projekt:

Z duchem tradycji w przyszłość

Beneficjentem projektu „Z duchem tradycji w przyszłość” jest parafia prawosławna pw. Św. Anny w Międzyzlesiu.

W ramach projektu realizowane są następujące zadania: nauka prawosławnych pieśni wielkopostnych, wielkanocnych i ludowych; wielkanocne zdobnictwo ludowe obrządku prawosławnego i kuchnia regionalna.

Projekt jest realizowany w okresie 1 lutego-31 lipiec 2012 r. w Partnerstwie z Gminą Tuczną.

Głównym celem projektu, w którym udział bierze 65 osób jest pogłębienie wiedzy i umiejętności w zakresie kultywowania tradycji i zwyczajów prawosławnych.

- *Potrzebny był taki projekt, babcie odchodzą a to jest niepowtarzalna szansa skorzystania z ich wiedzy i umiejętności. One nie tylko przekazują wiedzę, ale opowiadają jak dawniej było, jak się gotowało, zdołiło mieszkania i domy, jak się żyło.*

*W projekcie uczestniczą prawosławni i katolicy, wbrew pozorom to można pogodzić. Obawiałam się czy ludzie z przekonaniem zechcą w projekcie uczestniczyć, ale moje obawy szybko zostały rozwiane. Dzięki projektowi mamy motywację do wyjścia z domu, spotkania sprzyjają integracji - powiedziała pani **Ewa Tarasiuk** asystent projektu.*

- *Teraz na wsi jest tak, że mało kto kogo odwiedza. Ważna jest przyjaźń między sąsiadami. A u nas to i tak się zdarza, że jedna do drugiej wstydzi się pójść, bo buty trzeba zdejmować. Idę do sąsiadki bo chcę porozmawiać, a ona włącza telewizor, film to ja mam w domu. Dzięki tym spotkaniom wraca dawny dobry duch, spotykamy się, rozmawiamy, wspominamy dawne czasy, przypominają się powiedzenia i ludzie. Spotykają się starsi, młodzi, młodzież i dzieci. Starsi uczą ich a one chętne są do nauki, to w dzisiejszych czasach jest ważne, że młodzi chcą się uczyć i poznawać dawne zwyczaje. Ja tutaj też się nauczyłam, że prostymi sposobami można zrobić ładne rzeczy - powiedziała pani **Janina Litwiniuk**.*

Pani **Anna Kozak**: - *To jest bardzo dobre i potrzebne. Sama jestem w domu a tu serce się raduje jak człowiek pobędzie wśród ludzi i czegoś się nauczy, dowie. Na zajęciach kulinarnych piekłyśmy kołędniczki, robiliśmy kisiel owsiany, była kutia oraz inne potrawy wielkanocne. Malowaliśmy jajka, teraz robimy kwiaty za tydzień będą palmy.*

- *Uczestnictwo w projekcie pozwoliło poznać dużo ciekawych technik, które mnie zainteresowały - powiedziała **Magda Jarocka**.*

- *Poznaję dawne techniki, interesuję się zdobnictwem, robieniem kwiatów, malowaniem pisanek. Zajęcia pozwalają doskonalić swoje umiejętności. Ciekawe były zajęcia kulinarne, przygotowaliśmy potrawy postne: kisiel owsiany, kapusta, racuchy z dziurką, koladyczki. Ważne, że spotkania mamy na miejscu. Jestem zadowolona z uczestnictwa w tym programie - powiedziała **Katarzyna Haponiuk**.*

- *Uczestnictwo w projekcie pozwoliło mi rozwinąć moje zdolności plastyczne. Piękne kwiaty, które wykonuję to oryginalna ozdoba w moim pokoju jak również atrakcyjny prezent dla osoby bliskiej - mówił **Mariusz Haponiuk**.*

- *Podczas spotkań widać jak łączą się pokolenia, wystarczy tak niewiele, móc się spotkać i zawsze z tego coś dobrego wynika dla wszystkich uczestników spotkania. A z drugiej strony wszyscy wiemy jak trudno oderwać się od codziennych obowiązków, dawniej to mówili „wyrwać się z kieratu”. Z przyjemnością dzielę się swoją wiedzą i umiejętnościami. Robię kwiaty, palmy, maluję jajka, wszystko umiem zrobić na szydełku i te zajęcia mnie osobiście przynoszą dużo radości - **Jolanta Danieluk** instruktor zdobnictwa.*

Pani **Krystyna Dmitruk**: - *Mimo wielkich obaw o całość kształtu projektu, widzę że projekt zjednoczył wiele osób. Ja osobiście jestem zadowolona z wiedzy o wielkopostnych tradycjach kulinarnych i na pewno posłuży mi to w mojej kuchni. Przysłuchując się rozmowom pań, wiem że podzieliłam przekonanie, że pomimo wszystko dobrze, że nasz projekt został pozytywnie oceniony i jest tutaj realizowany.*

Ważne też, że użyto nam miejsca w szkole w Międzyzlesiu. Warunki spotkania są dobre.

Na terenie gminy Tuczná od wieków żyją obok siebie wyznawcy Kościoła Rzymskokatolickiego i Cerkwi Prawosławnej. W Międzyzlesiu znajduje się jedyna w gminie parafia prawosławna. Należy do niej 220 osób w tym 100 kobiet i 120 mężczyzn. Dla społeczności prawosławnej problemem jest stopniowe zanikanie tradycji i obrzędów wśród młodego pokolenia. W chwili obecnej strażnikiem tej kultury są osoby starsze, które ją znają, przechowują, kultywują i pielęgnują. Z inicjatywy proboszcza parafii ks. **Jana Dmitruka**, który doskonale zna problem, na co dzień przebywając i rozmawiając z parafianami o ich potrzebach i oczekiwaniach, podjął szersze rozmowy na temat tego niepokojącego starszych ludzi zjawiska. Dla ustalenia charakteru i tematyki działań przeprowadzono wśród parafian ankietę, w której udział wzięło ok. 100 osób. Jej analiza wykazała, że potrzeba odświeżenia wiedzy o tradycjach prawosławnych, ściśle związanych z kalendarzem liturgicznym Cerkwi Prawosławnej. I tak zaczęła powstawać inicjatywa, która aktualnie jest realizowana.

Jest to pierwsza taka inicjatywa parafian prawosławnych-mieszkańców gminy Tuczná. Ich aktywność wsparła parafia i gmina oraz fundusze unijne. Pozostaje mieć nadzieję, że zdobyte doświadczenie przyczyni się do powstawania nowych projektów.

Ewa Koziara

Patrz str. 12-13

Osiągnięcia uczniów szkoły w Tucznej

Osiągnięcia w konkursach przedmiotowych:

Ewelina Buczyńska z klasy III B gimnazjum - zakwalifikowanie się do okręgowego etapu konkursu Lubelskiego Kuratora Oświaty z języka polskiego (w drugim etapie nie wzięła udziału);

Krzysztof Buczyński z klasy VI szkoły podstawowej - zakwalifikowanie się do okręgowego etapu konkursu Lubelskiego Kuratora Oświaty z historii (w drugim etapie nie wziął udziału);

Katarzyna Mańko klasa III A - uzyskanie wyniku powyżej średniej powiatu w Olimpiadzie matematycznej gimnazjalistów.

Osiągnięcia artystyczne uczniów:

I miejsce grupy wokalne „Słowom daj skrzydła” - w kategorii zespołów muzycznych szkół podstawowych na XI Powiatowym Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Tucznej;

wyróżnienie - Dziecięcy Zespół Wokalny - w kategorii zespołów muzycznych szkół podstawowych na XI Powiatowym Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Tucznej;

II miejsce chóru szkolnego w kategorii klas IV - VI na Powiatowym Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Tucznej;

II miejsce Natalii Marczuk z klasy IV w I Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastoralek w Łomazach;

wyróżnienie duetu Natalii Czarnackiej i Adriana Sozoniuka w I Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastoralek w Łomazach;

wyróżnienie Alicji Lipka z klasy I B gimnazjum w powiatowym konkursie plastycznym na plakat o tematyce antynikotynowej;

I miejsce Julii Sawczuk z klasy III szkoły Podstawowej w ogólnopolskim konkursie plastycznym *Zielone światło dla edukacji ekologicznej*;

wyróżnienie dla zespołu w składzie: Ewelina Kukawska, Gabriela, Lipka Rafał Jastrzębski z klasy II szkoły podstawowej w wyżej wymienionym konkursie;

wyróżnienie Weroniki Antoniuk z klasy II B gimnazjum w konkursie na fotoreportaż organizowanym przez Lubelską Fundację Ochrony Środowiska Naturalnego;

wyróżnienie Justyny Kukawskiej z klasy III B gimnazjum w konkursie na fotoreportaż organizowanym przez Lubelską Fundację Ochrony Środowiska Naturalnego.

Osiągnięcia sportowe uczniów:

II miejsce Haliny Kornaś z klasy III A gimnazjum w *Biegach kodeńskich*;

I miejsce Karola Lipki z klasy I B gimnazjum w *Biegach kodeńskich*;

I miejsce Tomasza Sidoruka III A gimnazjum w *Biegach kodeńskich*;

III miejsce Marty Antoniuk z klasy VI w *Biegach kodeńskich*;

II miejsce Jakuba Ustymowicza z klasy II szkoły podst. w *Biegach kodeńskich*;

Miejsca w **I dziesiątce** w *Biegach kodeńskich* zajęto dodatkowo 9 uczniów ZS;

III miejsce Emilii Szepeluk w indywidualnym tenisie stołowym na szczeblu międzygminnym;

III miejsce Pawła Nazaruka w indywidualnym tenisie stołowym na szczeblu międzygminnym;

I miejsce drużyny chłopców gimnazjum w noworocznym integracyjnym turnieju piłki halowej *Żyj zdrowo na sportowo*;

III miejsce drużyny chłopców gimnazjum w noworocznym integracyjnym turnieju piłki ręcznej *Żyj zdrowo na sportowo*;

I miejsce w drużynowym tenisie stołowym chłopców - *Gimnazjada* na szczeblu międzygminnym;

II miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w drużynowym tenisie stołowym chłopców - *Gimnazjada*;

I miejsce w międzygminnym turnieju w halowej piłce nożnej gimnazjum chłopców;

III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w halowej piłce nożnej chłopców - *Gimnazjada*;

II miejsce Dawida Ustymowicza z klasy V w Turnieju Niepodległości w tenisie stołowym w kategorii szkoła podstawowa;

Dyplom dla Rafała Szepeluka z klasy III A gimnazjum - najlepszego bramkarza w noworocznym integracyjnym turnieju piłki halowej i ręcznej *Żyj zdrowo na sportowo*;

Dyplom dla Tomasza Sidoruka z klasy III A gimnazjum - najlepszego zawodnika drużyny Gimnazjum w Tucznej w noworocznym integracyjnym turnieju piłki halowej i ręcznej *Żyj zdrowo na sportowo*.

Do ostatnich sukcesów uczniów z Tucznej należy zaliczyć III miejsce w województwie lubelskim w konkursie „Fundusze europejskie w drodze do szkoły”, który organizowany był przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Komendę Główną Policji. Praca pt. „**Nowe chodniki mamy i po nich do szkoły biegamy**” wykonana została przez uczniów kl. II b: **Patrycję Lipka** c. Romana, **Dominikę Lipka**, **Magdalenę Kukawską** i **Szymona Makowskiego**. Uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe.

W konkursie plastycznym „Pszczeli świat”, organizowanym przez LODR w Końskowoli Ośrodek Szkoleniowo-Wystawieniczny w Grabanowie uczniowie z Tucznej zajęli czołowe miejsca: I miejsce **Patrycja Gawłowska** i **Michał Czapski**; II miejsce **Kacper Lipka**, III miejsce **Jakub Twarowski** i **Karol Lipka**.

(z.)

Dokończenie ze str. 3

Nie zmarnowaliśmy szansy

gminy. Wykonaliśmy również remonty wszystkich zgłoszonych przepustów i dobrze szereg nowych, niezbędnych do właściwego funkcjonowania małej retencji.

* Jakie inwestycje planujecie jeszcze w tym roku?

Przede wszystkim kończenie tych rozpoczętych. Będziemy też na miarę możliwości inwestowali w drogi.

Opracowujemy dokumentację na modernizację drogi dojazdowej do oczyszczalni ścieków i mam nadzieję, iż pozyska-

my na nią środki zewnętrzne jeszcze w tym roku.

Poza tym planujemy nawiezenie dróg gminnych żwirem z wiejskich żwirowni oraz zakupimy w tym roku równiarkę do doraźnego remontu i konserwacji gruntowych dróg gminnych.

Zagospodarujemy działkę przy przedszkolu gminnym na plac zabaw dla dzieci uczęszczających do przedszkola.

Musimy również przygotować plac i boisko szkolne na powiatowe dożynki, których będziemy gospodarzami w przyszłym roku.

Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara

Z życia szkoły w Tucznej



Ślubowanie pierwszoklasistów z ZS w Tucznej



Dzień Patrona Szkoły Podstawowej w Tucznej



Dzień Babci i Dziadka w ZS w Tucznej



Międzynarodowy Dzień Teatru - Potyczki Nie Całkiem Dramatyczne w ZS w Tucznej



Dzień Kobiet w ZS w Tucznej



Pierwszy Dzień Wiosny w ZS w Tucznej

Z duchem tradycji w przys



złość



Jubileusz szkoły



Jubileusz 80-lecia szkoły w Dąbrowicy Dużej

W piątek 14 października 2011 r. - Dzień Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej w Dąbrowicy Dużej był dniem szczególnym, gdyż obchodzono **jubileusz 80-lecia jej istnienia**. Z tej okazji na korytarzu szkolnym odprawiona została uroczysta Msza św. pod przewodnictwem proboszcza parafii pw. Św. Anny w Tucznej księdza **Dariusza Cabaja**. Po mszy dyrektor szkoły **Urszula Rzątkowska** powitała wszystkich zaproszonych gości zebranych na tę okoliczność: księży z parafii Tuczna, przedstawiciele władz Gminy Tuczna na czele z wójtem **Zygmuntem Litwiniukiem**, dyrektora ZS w Tucznej **Renatę Fedorowicz**, dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Tucznej **Ewę Jarosiewicz**, członka zarządu Rady Powiatu **Mariusza Kaczyńskiego**, prof. zw. dr hab. **Mariana Ochmańskiego**, sołtysów i radnych, sponsorów, emerytowanych nauczycieli i pracowników oraz nauczycieli, którzy pracowali w placówce w latach ubiegłych, obecnych nauczycieli i pracowników szkoły, mieszkańców wsi Dąbrowica Duża, Dąbrowica Mała, Choroszczynka, uczniów i absolwentów szkoły oraz rodziców. Zgodnie z tradycją odstonięta została tablica pamiątkowa, która jest wyrazem hołdu pokoleniom, które tworzyły historię tej szkoły. Następnie głos zabrała dyrektor szkoły. Na jej ręce zostały złożone gratulacje jubileuszowe i godne tej uroczystości prezenty. Dokonano również pamiątkowych wpisów do kroniki szkolnej. Część oficjalną zakończyła prezentacja multimedialna poświęcona historii i życiu szkoły. Program artystyczny w wykonaniu dzieci uatrakcyjnił spotkanie, przypomniał o Dniu Edukacji Narodowej, Święcie Nauczycieli oraz latach spędzonych w szkolnej ławie. W imieniu wszystkich rodziców ich przedstawiciel wyraził wdzięczność pedagogom za trud włożony w nauczanie i wychowanie dzieci na przestrzeni lat. Wyrazem wdzięczności były kwiaty. Na tak wspaniałej uroczystości nie mogło zabraknąć także jubileuszowego tortu, różnorodnych ciast, owoców i cukierków. Miłą niespodzianką stanowiły pamiątkowe długopisy i foldery. Na zakończenie wszyscy zaproszeni goście i nauczyciele spotkali się na uroczystym obiedzie zorganizowanym przez rodziców w Domu Strażaka w Dąbrowicy Dużej. I tak w miłej atmosferze zostało zakończone jubileuszowe spotkanie.

Grono pedagogiczne SP w Dąbrowicy Dużej składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, rodzicom, nauczycielom i uczniom za zaangażowanie w organizację uroczystości. SPONSORZY: Mariusz Joński - sklep spożywczo-przemysłowy „EMAR” Tuczna, Grzegorz Więcek - zakład kamieniarski Chotyłów, Sławomir Kropiwić - firma „Kropka” Zalesie, Franciszek Maksymiuk - Zakład Pogrzebowy „HADES” Biała Podlaska,

Artur Soszyński - Nadleśnictwo Chotyłów, Mariusz Kaczyński - radny powiatu bialskiego, Jan Kukawski - przedsiębiorca Biała Podlaska, Jan Lipka - Centrum Handlowe „Janko” Piszczac, Danuta Nestorowicz - sklep przemysłowy Tuczna, Anna Socha - sklep przemysłowy „Tik - Tak” Piszczac, Marzena Lipka - sklep wielobranżowy „Klementynka” Piszczac, Danuta Wołska - sklep spożywczy „Magda” Piszczac, Waldemar Parczewski - sklep wielobranżowy „Jola” Piszczac, Mi-



chał Szymański - sklep przemysłowy „Agromil” w Tucznej, Irena Kędzińska - apteka Tuczna, Andrzej Piotrowski - firma „STAL-MAX” Piszczac, Sylwia Łochina - pieczarkarnia Dubów, Irena Furmańczyk - apteka Piszczac, Bożena Sawicka i Jerzy Dawidziuk - apteka Piszczac, Tomasz Hryniewicz - firma „Akser” Biała Podlaska.

O szkole

Szkoła jest nieduża, ale to tworzy przyjazną uczniom i rodzicom atmosferę, charakteryzującą się życzliwością i wzajemnym zrozumieniem. Dzieci nie są anonimowe, wzrasta ich poczucie bezpieczeństwa.

Placówka sprzyja wszechstronnemu rozwojowi uczniów, pobudza ich aktywność i rozwija zainteresowania. Mimo klas łączonych utrzymujemy wysoki poziom nauczania, o czym świadczą wyniki zewnętrznego sprawdzianu szóstkłasy, które od wielu lat plasują się na poziomie powyżej średniej gminy, powiatu, województwa. Nasi uczniowie zdobywają czołowe miejsca w konkursach szkolnych i pozaszkolnych na etapach: powiatowym, wojewódzkim, a także w konkursach międzynarodowych. Pomimo braku sali gimnastycznej osiągamy duże sukcesy również w zawodach sportowych. Absolwenci doskonale radzą sobie w dalszej edukacji, dostają się do dobrych szkół.

Szkoła oferuje liczne kółka rozwijające zainteresowania i uzdolnienia oraz zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze dla uczniów słabych. Na terenie szkoły działa wiele organizacji szkolnych i sklepik uczniowski. Większość dzieci samodzielnie dociera do szkoły (troje dojeżdża autobusem). Placówka stwarza dobre warunki zdobywania wiedzy. Klasopracownie wyposażone są w nowoczesne pomoce dydaktyczne: tablica interaktywna, dobrze funkcjonująca pracownia komputerowa i biblioteka z bogatym księgozbiorem. Dzięki udziałowi w programach unijnych świetnie wyposażone są klasopracownie do edukacji wczesnoszkolnej.

Zdajemy sobie sprawę, że koszty utrzymania placówki są wysokie, a subwencja oświatowa niewystarczająca - mówi Urszula Rządowska dyrektor szkoły. Zachowanie małych szkół jest najlepszą inwestycją dla ludzi z nimi związanych. Większość nauczycieli od wielu lat jest związana z tym środowiskiem i służy mu z oddaniem. Liczba dzieci, które w przyszłych latach będą uczęszczały do naszej szkoły ma tendencję zwyżkową.

Historia szkoły do prezentacji 80-ta rocznica istnienia

Pierwsze wzmianki o szkole w Dąbrowicy Dużej dotyczą roku 1871. W zbiorach archiwalnych szkoły odnajdujemy informację na temat jej ówczesnej lokalizacji. Budynek szkolny znajdował się u wylotu drogi Dąbrowica Duża - Piszczac i służył dzieciom z trzech miejscowości: Dąbrowicy Dużej, Dąbrowicy Małej i Bokinki Królewskiej. Jako, że Dąbrowica Duża z racji swego położenia była włączona do zaboru rosyjskiego, pierwszym nauczycielem był Rosjanin o nazwisku Jankiewicz, a następnymi nauczycieli wybierano spośród okolicznych chłopów prawosławnych. W 1911 roku szkoła została przeniesiona do nowego budynku mieszczącego się przy skrzyżowaniu drogi biegnącej przez Dąbrowicę Dużą z drogą do Choroszczyńki. W tym miejscu pozostała ona do wybuchu I wojny światowej (rok 1914), kiedy to została spalona.

Lata międzywojenne

Kolejne dane dotyczą roku 1922. Powstała wtedy w wynajętym budynku Publiczna Szkoła Powszechna należąca do Warszawskiego Okręgu Szkolnego. Pierwszą nauczycielką i kierowniczką prawdziwie polskiej szkole była **Emilia Cieńska** pochodząca z Siedlec. Dwa lata później, w roku 1924, szkoła została przeniesiona do Dąbrowicy Małej, gdzie funkcjonowała dwuklasowa Publiczna Szkoła Powszechna. Funkcję kierownika szkoły pełnił do roku 1926 **Henryk Kosiński**, a nauczycielką była jego żona **Janina Kosińska**. W latach 1926-1931 kierownikiem szkoły był **Edward Hołyński**.

W roku szkolnym 1931/32 uczniowie zaczęli uczęszczać do szkoły w Dąbrowicy Dużej i od 80 lat nieprzerwanie znajduje się ona właśnie w tej miejscowości. W tamtym okresie zajęcia odbywały się w wynajętych izbach. Nauczycielem był **Jan Domaracki**. Uruchomiono również kursy wieczorowe na poziomie trzeciej klasy szkoły elementarnej, które ukończyło 18 chłopców.

Od roku 1932 funkcjonowała w Dąbrowicy Dużej czteroklasowa Publiczna Szkoła Powszechna, której kierowniczką i nauczycielką do roku 1935 była **Jadwiga Zubikó-**

na, w roku szkolnym 1935/36 - **Marcela Błońska**, a w latach 1936-1938 **Wacława Żukówna**.

II wojna światowa

26 września 1938 roku rozpoczęto prace przy zakładaniu fundamentów pod budowę szkoły. Podczas II wojny światowej z chwilą przybycia do wsi Niemców nowo wybudowana szkoła została zajęta. Dla potrzeb swoich wojsk niemieccy żołnierze ułożyli w niektórych salach podłogi i przekształcili budynek w szpital zakaźny. Jednakże po bardzo krótkim czasie szpital został przeniesiony do szkoły w Tucznaj, a do opuszczonego budynku w Dąbrowicy Dużej mogła przenieść się na stałe szkoła. W czasie wojny dzieci uczyły się w czteroklasowej szkole. Nauka trwała 7 lat: po 1 roku w klasie I i II, 2 lata w klasie III i 3 lata w klasie IV.

W kronice szkoły udokumentowano również przemarsz przez wieś 34 Pułku Piechoty w dniu 1 października 1938 roku. Z inicjatywy nowego kierownika szkoły **Juliana Gmocha** mieszkańcy wsi przygotowali uroczyste powitanie, a następnego dnia cała społeczność uczniowska udała się do Tucznaj, gdzie odbyło się wręczenie żołnierzom ufundowanego przez miejscową ludność granatnika.

Lata powojenne

Bardzo trudne warunki wojenne i trudna sytuacja gospodarcza po zakończeniu wojny nie sprzyjały szybkiemu wykańczaniu i wyposażaniu szkoły. Ostatecznie jej budowa zakończyła się w 1959 roku, a w budynku mieściły się 4 sale lekcyjne, pokój nauczycielski, szatnia i jedno mieszkanie dla nauczyciela.



W latach 60-tych prowadzone były w szkole kursy pod nazwą Oświata Dorosłych. Funkcję jej inspektora pełnił Julian Gmoch. Na jego prośbę w 1957 roku powstała przy szkole podstawowej Szkoła Przesposobienia Rolniczego. Chęć nauki zgłosiło 28 absolwentów szkoły podstawowej z Dąbrowicy Dużej, Dąbrowicy Małej i Bokinki Królewskiej. Szkoła ta istniała do roku 1966.

W roku szkolnym 1944/45 w Dąbrowicy Dużej była czteroklasowa szkoła z jednym nauczycielem. W roku szkolnym 1948/49 liczba klas zwiększyła się do pięciu, a w związku z tym do dwóch zwiększyła się liczba nauczycieli. W roku szkolnym 1952/53 wprowadzono klasę szóstą. W roku szkolnym 1956/57 wprowadzono kla-

sę siódmą. Nauka w szkole trwała 11 lat W szkole pracowało wówczas troje nauczycieli: Julian Gmoch, **Łucja Gmoch** i **Zofia Mitura**. W roku szkolnym 1958/59 pracę pedagogiczną rozpoczęła **Halina Chazan**. W 1969 roku liczba nauczycieli wzrosła do siedmiu.

Od 1972 roku przy szkole funkcjonował również dzieciniec, w którym zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu po 3 godziny, także w czasie wakacji.



Lata 70-te były bardzo znaczące dla szkoły w Dąbrowicy Dużej, gdyż w 1971 roku pod kierunkiem Juliana Gmocha rozpoczęła się jej rozbudowa, która trwała ok. 10 lat. W czynie społecznym pracowali nauczyciele, rodzice uczniów i okoliczni mieszkańcy. Roboty wykończeniowe w nowym skrzydle - murowanej części szkoły prowadzone były w 1981 roku, kiedy dyrektorem placówki była pani Zofia Mitura. Szkoła zyskała trzy nowe sale lekcyjne, pokój nauczycielski, gabinet dyrektora oraz dwa mieszkania dla nauczycieli. Powstał wtedy także budynek gospodarczy, w którym mieszczą się garaże i składzik.

W latach kolejnych zostało założone centralne ogrzewanie, doprowadzona została woda i kanalizacja, a jedną z sal lekcyjnych przekształcono na łazienkę. Zanim to się

stało korzystano z wolno stojącego murowanego szaletu. Powyższe prace rozpoczęto w 1986 roku na wniosek ówczesnej dyrektor **Mirosławy Jaśkiewicz**. W 1998 roku przeprowadzono remont poszycia dachowego. Zmiany nastąpiły także w otoczeniu szkoły. Z inicjatywy pani Mirosławy Jaśkiewicz usunięto stare drzewa owocowe, wyrównano teren i zasadzono nowe drzewa i krzewy ozdobne. Powstał również zadaszony stojak na rowery. Szkoła posiada również boisko ziemno-trawiaste do gry w piłkę nożną i ręczną oraz boisko do gry w siatkówkę. Z dniem 1 września 1999 roku rozpoczęło się wdrażanie nowej reformy szkolnictwa, w efekcie której powstała sześćioletnia szkoła podstawowa z oddziałem przedszkolnym. Uczęszczają do niej dzieci z Dąbrowicy Dużej, Dąbrowicy Małej i Choroszczyńki. W bieżącym roku szkolnym szkoła liczy 53 uczniów.



Obecnie w szkole znajduje się: sześć sal lekcyjnych (w tym pracownia komputerowa), świetlica z kącikiem bibliotecznym, gabinet dyrektora, pokój nauczycielski, korytarz duży i mały oraz szatnia i łazienka. (Materiał przygotowali nauczyciele Szkoły Podstawowej w Dąbrowicy Dużej).

III KIERMASZ WIELKANOCNY

Dnia 1 kwietnia przed kościołem św. Anny w Tucznej, odbył się III Kiermasz Wielkanocny organizowany przez dzieci i młodzież ze Świetlicy Środowiskowej w Tucznej pod opieką wychowawczyni **Agnieszki Czapskiej**. Na kiermaszu można było kupić tradycyjne kolorowe palmy, stroiki oraz wiele innych ozdób wielkanocnych. Prace były wykonywane przez grupę dziesięcio-osobową w wieku od 7 do 14 lat. Autorzy prac to: **Ola Lipka, Natalia Lipka, Michał Lipka, Damian Lipka, Małgorzata Lipka, Wioletta Lipka, Agata Rozwadowska, Justyna Lipka, Marcin Kowieski, Agnieszka Lipka**.

Kiermasz Wielkanocny organizowany jest przede wszystkim z myślą o promowaniu efektów dziecięcej twórczości manualnej w środowisku poza szkolnym. Udział dzie-

ci w przygotowaniu świątecznych ozdób oraz wystawianie ich jako „oferty handlowej” sprzyja rozwijaniu ich twórczej pomysłowości, poznawaniu nowych technik plastycznych, nauce staranności, kultywowaniu tradycji i zwyczajów świątecznych.

Dzieci wykonywały prace zgodnie ze swoimi możliwościami i umiejętnościami.

Zapraszamy wszystkie chętne dzieci i młodzież do Świetlicy Środowiskowej „jeżeli nie wiesz co robić w wolnym czasie, nudzisz się, masz problemy z odrabianiem lekcji szkolnych, chcesz ciekawie spędzić czas to przyjdź do świetlicy” od poniedziałku do piątku w godz. od 13.00 do 17.00.

Zapraszamy!!! (ac.) patrz. str. 24

PARAFIA W TUCZNEJ cz. VIII

Lata powojenne

Ks. Eugeniusz Borkowski na parafii w pierwszych latach Polski Ludowej.

1-go października 1944 roku przybył do parafii ks. Eugeniusz Borkowski. Od samego początku dał się poznać jako bardzo aktywny i z inicjatywą oraz bardzo wrażliwy na wszelkie przejawy życia parafialnego i społecznego w środowisku. Wczesną wiosną w 1945 roku staraniem proboszcza przystąpiono do remontu kościoła, który ucierpiał podczas przejścia frontu. Wszystkie uszkodzenia od odłamków na fasadzie kościoła i dachu zostały naprawione, a kościół z zewnątrz został wymalowany.

Następnego roku odnowiono wnętrze kościoła. Ks. Borkowski sprowadził z Warszawy artystę malarza, który wykonał to z wielkim kunsztem. W prezbiterium zostały namalowane obrazy z pisma świętego. Dla podkreślenia zasług jakie wniosły rodziny z Tucznnej w budowę kościoła, nad oknami namalował 16 herbów szlacheckich, którymi legitymowały się te rodziny. Było to mistrzowskie precyzyjne wykonanie. Po pewnym czasie, przy kolejnych remontach popełniono ogromny błąd. Herby po prostu zamalowano tłumaczając niedopatrzaniem. Ze względu na brak zainteresowania osoby dozorujące prace zlekceważyły historię i wagę sprawy. Później wszyscy nad tym ubolewali, ale było już za późno. Teraz oczekują z nadzieją.

Malarz ów miał również zdolności plastyczne. Wykonał do kościoła Grób Pana Jezusa, który w obrębie innych parafii nie miał sobie równego.

Smutnym przeżyciem dla ks. Borkowskiego i dla parafii, była tragiczna śmierć dwóch członków organizacji podziemnej żołnierzy Armii Krajowej; por. Jana Kamińskiego - 27 lat pseudonim „Kamecki” i por. Jana Wojtiuka - 29 lat pseudonim „Wrzos”. Obaj mieszkali we wsi Żuki. Brali czynny udział w budowie kapliczki z figurą Matki Boskiej. Podczas obławy, w otoczonej wsi zostali bestialsko zamordowani przez UB z Włodawy w dniu 15-go maja 1946 roku. Społeczeństwo bardzo licznie uczestniczyło w pogrzebie. Byli znanymi parafianami i wiernymi synami Ojczyzny.

Cześć Ich Pamięci!

Zasługą wyłącznie ks. Borkowskiego, było zaprojektowanie i realizacja postawienia figury Matki Boskiej obok kościoła na załamaniu drogi. Jest to wotum wdzięczności Matce Najświętszej za cudowne ocalenia wspólnoty parafialnej podczas II Wojny Światowej.

Figura została zakupiona w Niepokalanowie, przywieziona koleją, a po drzewka ozdobne proboszcz wydelegował dwie osoby: Janinę Papińską i Stanisława Mioduszewskiego do Godziszka k/Sobolewa. Był tam zakład szkółkarski, gdzie zostały pieczętówce zapakowane z ziemią w workach i przywiezione na miejsce. Były to sadzonki srebrnych świerków i tui, dobrze się przyjęły. W tym okre-

sie na naszym terenie były to odmiany nie popularne.

Plac wokół figury został ogrodzony metalowymi przęsłami, wykonanymi w ładnym stylu przez znanego w okolicy kowala Bolesława Wakulskiego z Dąbrowicy Dużej. Całość została osadzona na fundamencie.

Figura wykonana jest z trwałego materiału. Jej usytuowanie w okolicy kościoła, przy skrzyżowaniu dróg stwarza niepowtarzalny widok. Każdy kto na nią spojrzy jest zafascynowany jej pięknnością.

Należy się cieszyć, że figura została postawiona w pierwszych latach po wyzwoleniu. Gdyby ten projekt został opóźniony o rok lub dwa, ówczesne władze peepłowskie nie wydałyby zezwolenie na jej wzniesienie w tym miejscu.

W latach 1945-47 ks. Borkowski był wybrany do Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Tucznnej, gdzie piastował stanowisko prezesa. Interesował się bardzo życiem kulturalnym młodzieży, a w latach tzw. „odwilży” po roku 1956 należał do nowo powstałego Kółka Rolniczego w Tucznnej.

W roku 1946 w dniach od 2-go maja do 6-go czerwca odbyły się pierwsze Misje Święte. Nauki głosili O.O. Jezuci, O. Chrobak i O. Antoni Narel.

Krzyż misyjny został wykonany przez parafian ze wsi Żuki i procesyjnie niesiony na ramionach przez całą wieś kolejno przez wszystkie stany. Wierni całej parafii wzięli w tej uroczystości bardzo liczny udział. Było to ogromnie wielkie niezapomniane przeżycie.

W roku 1951 przeprowadzono elektryfikację wsi. Kościół nie był objęty planem robót, więc tam roboty instalacyjne wykonano prywatnie. Ks. Borkowski dokładnie wszystkiego dopilnował. Ogromny wkład pracy przy elektryfikacji kościoła włożył społecznie Antoni Pieńkowski.

Wszystko zostało wykonane dobrze i prawidłowo. Światło zaświeciło równocześnie we wsi i w kościele.

5-go lipca 1953 roku pierwszą Mszę Świętą prymicyjną w naszym kościele sprawował nasz rodak z Tucznnej ks. Piotr Franciszek Plewiński O. M. N.

Dla Tucznnej było to wielkim zaszczytem. W historii parafii pierwsza osoba na przestrzeni lat sprawowała Niekrwawą Ofiarę Mszy Świętej. Z tej uroczystości cieszyła się cała parafia. Najbardziej przeżywała to mama ks. Piotra, która cały czas modliła się gorąco o to powołanie i taką łaskę u Boga wyprosiła, że i drugi jej syn Ludwik poszedł w ślady brata i po 11 latach również otrzymał święcenia kapłańskie.

W roku 1955 ks. Eugeniusz Borkowski obchodził u nas w Tucznnej swój Srebrny Jubileusz Kapłaństwa. Pięknie była przygotowana ta Uroczystość przez parafian, a w szczególności Rada Parafialna czuwała nad całością. Były kwiaty, były życzenia i wiele ciepłych słów od przedstawicieli parafii wypowiedzianych do Jubilata. W czasie

Uroczystej Mszy Świętej przy udziale licznie przybyłych księży kolegów ks. Eugeniusza oraz całej rzeszy parafian modlono się dziękując Bogu za minione lata w służbie Bogu i ludowi oraz proszono o dalsze łaski zdrowia i błogosławieństwa w pasterzowaniu.

W czasie 9-cio letniej Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem przyjęcia Chrztu Polski 966 - 1966 w dniach 24-25 listopada 1958 roku, parafię Tuczna nawiedził obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Była to szczególnie dla parafii uroczystość głębokiego jej przeżycia. Banderia konna asystowała przy obrazie w czasie przejazdu z Huszczy do Tucznej i z Tucznej do Piszczaca. Wszyscy brali udział w cało-nocnym czuwania. Lud z czułością powtarzał hasło całego Narodu „Maryjo Królowo Polski - Jestem przy Tobie - Pamiętam Czuwam!”.

Ks. Eugeniusz Borkowski był na parafii przez 17 lat i pozostawił po sobie dużo włożonej pracy w kościele, parafii i społeczności, której owoce były i są nadal widoczne. W pamięci parafian pozostaje nadal jako przykładny kapłan i dobry gospodarz.

Opuścił parafię w 1961 roku i przyjął następną na Litwie.

Ks. Stanisław Cybula

Następnym nowo mianowanym administratorem parafii został ks. Stanisław Cybula. Rada parafialna, która za poprzedniego proboszcza ks. Borkowskiego była bardzo żywotna w działaniu, również przy ks. Cybuli pracowała aktywnie na czele z jej przewodniczącym panem **Stanisławem Kukawskim** s. Ignacego.

Na jednym z posiedzeń Rady została podjęta uchwała o wykonaniu trwałego ogrodzenia wokół cmentarza grzebalnego.

Dotychczasowe ogrodzenie było wykonane z drewnianych przęseł. Jedno przęseło wykonywały dwie rodziny. Więc były one naprawdę różne. Takie ogrodzenie było bardzo nie praktyczne, ulegało częstej poprawie. Nowe ogrodzenie postanowiono wykonać z cegły cementowej na fundamencie. Parafianie chętnie złożyli ofiary i nie szczędzili swojej pracy. Zbudowano trwałe parkan wokół cmentarza i skończyły się kłopoty z remontami.

Ks. Proboszcz mimo swoich dolegliwości jakie odczuwał przy chodzeniu (chodził o lasce gdyż tykał) zawsze nadzorował wykonywaną pracę i wspólnie z Radą o wszystko się troszczył.

5 lipca 1964 roku po 11 latach od święceń Piotra dokładnie w tym samym dniu miesiąca lipca ks. Ludwik Plewiński, jako drugi syn Bolesława i Pauliny Plewińskich sprawował prymicyjną Mszę Świętą w Tucznej.

Nie zwykła to była radość i przeżycie dla rodziny i parafii. Dwóch synów, dwóch członków rodziny parafialnej otrzymało święcenia kapłańskie w tym samym zakonie O. O. Oblatów Marii Niepokalanej.

Ks. Stanisław Cybula był w parafii Tuczna przez okres 6 lat i zdał parafię dla ks. Bronisława Rachonia w roku 1967.

Parafianie bardzo miło wspominają ks. Bronisława. Był to kapłan bardzo wrażliwy na ludzką niedolę. Zawsze służył swoją dobrą radą. Doradzał Radzie Parafialnej i była to obopólna współpraca dająca osiągnięte korzyści. Właśnie dzięki tej współpracy i zrozumieniu rozpoczęto budowę nowej plebanii, gdyż istniejąca drewniana plebania chyliła się i nie nadawała się do remontu. Jednak nie było dane ks. Bronisławowi dokończyć budowy tej plebani, gdyż po 5 latach opuścił parafię. Było to w roku 1972.

Ks. dr Edward Jurzysta

Nowym proboszczem w parafii tuczeńskiej został ks. dr Edward Jurzysta. Rozpoczęta budowa plebanii robi szybkie postępy. Rada Parafialna w porozumieniu z proboszczem działa bardzo aktywnie. Równocześnie przystąpiono do konserwacji wieży kościoła i pokrycia dachowego materiałem antykorozyjnym.

Według wskazań Soboru Watykańskiego II, dostosowując się do wymagań liturgicznych ks. dr Jurzysta przygotował nowy granitowy ołtarz oraz wymienił na antyłamaniowe nowe tabernakulum.

Budowa plebani i jej całkowite wykończenie z dostosowaniem do użytkowania oraz innej wydatki pochłaniały pokaźne kwoty pieniężne. Na apel ks. proboszcza oraz wzmożonej działalności Rady parafianie chętnie pospieszyli z ofiarami wiedząc, że wszystkie prace postępują w dobrym kierunku i widać jej wyniki. Rada Parafialna zachęcona hojnością parafian postanawia rozpocząć budowę budynku parafialnego. Będzie tam sala katechetyczna oraz budynek gospodarczy. Prace te przebiegały z wielkim rozmachem ku zadowoleniu wszystkich. W tym czasie ks. dr Jurzysta zachorował, przebywał w szpitalu gdzie przeszedł poważną operację. Parafianie zanosili gorące modlitwy do Matki Najświętszej prosząc o zdrowie dla swego proboszcza.

Stan zdrowia się poprawił i ks. proboszcz powrócił ciesząc się z wyników przy budowie plebani. W kościele tuczeńskim jest konfesjonał bardzo ładnej roboty wykonany w 1903 roku przez znanego stolarza Pawła z Piszczaca. Ks. Proboszcz zachwycony stylizowaną robotą konfesjonału postanawia wykonać tego samego wzoru drugi konfesjonał. Zleca tę robotę stolarzowi z Tucznej Panu Kazimierzowi Osipowiczowi cieszącemu się w środowisku dobrą opinią i solidnością przy wykonywaniu swoich prac. W dniu 24 lipca 1977 roku konfesjonał został ukończony i nie różnił się od poprzedniego. Wyglądał tak jak gdyby oba były wykonane w tym samym zakładzie.

W 1978 roku parafia przeżywa ponownie odnowienie Misji Świętych O. O. Jezuitów w dniach 21-29 maja głosili nauki. Parafianie bardzo licznie brali udział słuchając wygłaszanego Słowa Bożego i uczestniczyli w nabożeństwach.

Tak jak już było wspomniane poprzednio O. O. Pasjonistów zwrócili się do ks. dr Jurzysty z prośbą o zebranie od ludności w Tucznej wszelkich informacji dotyczących O. Bernarda Kryszkiewicza. Ludzie złożyli na plebanii dużo zeznań z okresu 1939-40 roku. Bowiem w tym okresie w Tucznej przebywali zakonnicy. Ks. dr Jurzysta wszystkie zebrane materiały przekazał na adres zakonu O. O. Pasjonistów, celem skompletowania całej dokumentacji dotyczącej procesu beatyfikacji.

W lipcu 1978 roku ks. Piotr Franciszek Plewiński O. M. J. jako rodak tej miejscowości obchodził Srebrny Jubileusz Kapłaństwa. Ks. proboszcz zadbał o to aby ten dzień był miłym przeżyciem dla Jubilata. W czasie Mszy św. Modlono się o dary łaski dla Jubilata.

Po 6 latach ks. dr Edward Jurzysta odszedł z Tucznej do Korytnicy Łaskarskiej. W parafii Korytnica dokonał wiele i miał jeszcze więcej planów, których nie pozwoliła mu zrealizować nagła śmierć. Gdy wieść o jego śmierci dotarła do Tucznej dość liczna grupa mieszkańców wraz z działającą już orkiestrą dętą pojechała na pogrzeb ks. Jurzysty oddając mu ostatnią posługę. (cdn.)

Józef Czapski

Korzystamy z komputera

Na przełomie roku (grudnia 2011 i lutego 2012 r.) w Bibliotece Publicznej w Tucznej odbyło się szkolenie dla rolników pt. „Wykorzystanie komputera, programów komputerowych i Internetu gwarancją sprawnego zarządzania gospodarstwem rolnym”, w których łącznie wzięło udział 60 rolników z terenu gminy Tuczna.

Szkolenie odbywało się w ramach projektu „Europejski Fundusz na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”, którego realizatorem jest firma COMBIDA Poland Sp. z o.o., w partnerstwie z Krajowym Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.



Każda tura szkolenia obejmowała 12 godzin lekcyjnych i realizowana była w ciągu 2 dni szkoleniowych. Głównym celem szkoleń było przekazanie uczestnikom wiedzy z zakresu wykorzystania komputera w gospodarstwie rolnym, w tym przeglądu programów komputerowych wspomagających produkcję roślinną, zwierzęcą, sporządzanie biznesplanów, prezentacja programów ułatwiających zarządzanie gospodarstwem rolnym, w tym prowadzenie rachunkowości, nauka samodzielnego posługiwania się przez rolników programami komputerowymi, a także nabycie informacji z zakresu glo-



balnej sieci informacyjnej, oraz samodzielnego surfowania po Internecie m.in. korzystanie z wyszukiwarki, wykorzystanie poczty elektronicznej, korzystanie z portali aukcyjnych, map internetowych (geoportal.gov.pl itp.)



Wszyscy uczestnicy po ukończeniu szkolenia otrzymali stosowne zaświadczenia. Szkolenia były prowadzone przez Pana Mariusza Oleszczuka. Udział w szkoleniach był bezpłatny. (gbp.)

O finanse... w bibliotece

Gminna Biblioteka Publiczna zakwalifikowała się do projektu:

„O finanse... w bibliotece”. Realizatorem projektu jest Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Projekt jest dofinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego, a jego założenia są zgodne z celami Programu Rozwoju Bibliotek.

Celem projektu jest zwiększenie u osób starszych mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach umiejętności korzystania z usług finansowych, w tym bankowości elektronicznej, a także wyposażenie bibliotekarzy w wiedzę, dzięki której będą w stanie pomagać starszym użytkownikom bibliotek w wyszukiwaniu informacji ekonomicznych, szczególnie przydatnych w życiu codziennym.

Udział w projekcie zwiększa szansę na zmniejszenie wykluczenia finansowego osób starszych z terenów wiejskich i małych miast. Ta forma wykluczenia wyraża się między innymi poprzez brak dostępu lub utrudnienie w korzystaniu z podstawowych usług finansowych, takich jak np. posiadanie konta osobistego w banku.

Projekt skierowany jest do osób dorosłych w wieku 50+ („młodszy seniorzy” i seniorzy), którzy w bibliotekach publicznych (placówki gminne i ich filie) będą uczestniczyć w cyklu 5 spotkań poświęconych wybranym usługom finansowym. (gbp)



**O FINANSACH
W BIBLIOTECE**

Zapomniane miejsca - ciekawe historie

„Zapomniane miejsca, ciekawe historie” to tytuł IX edycji konkursu z cyklu „Ocalić od zapomnienia”, w którym laureatem II miejsca została Gminna Biblioteka Publiczna w Tucznej, w nagrodę otrzymała kamerę cyfrową ufundowaną przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej.



Nagrodzona praca powstała dzięki współpracy sołtysów i mieszkańców gminy Tuczna: **Teresy Juszczuk, Beaty Sępkowskiej, Janiny Byszuk, Aliny Mańko, Doroty Brzozowskiej, Anny Kusznierek, Katarzyny Sidoruk, Małgorzaty Semeniuk, Józefa Jastrzębskiego**. Biblioteka zebrała i spisała wspomnienia z dawnych lat. Autorami (tekstów) wspomnień byli **Józef Czapski, Ludwik Mioduszewski, Marianna Pośluszna, Antoni Górski, Bożena Kłoczko, Stanisław Maksimiuk, Jadwiga Bojarczuk**. Finał konkursu odbył się 7 grudnia 2011 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białej Podlaskiej.

Organizatorami konkursu byli: Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Towarzystwo Miłośników Podlasia, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Zarząd Oddziału w Białej Podlaskiej.

Celem konkursu było m.in.: rozwijanie współpracy bibliotek ze środowiskiem, popularyzacja historii, tradycji i obyczajowości regionu zawartych w przekazach ustnych, a także kształtowanie poczucia więzi emocjonalnej ze środowiskiem lokalnym. Zadanie konkursowe polegało na zebraniu i opisanu historii, legend, wspomnień związanych z konkretnymi miejscami w najbliższym otoczeniu. Patronat nad konkursem objął Starosta Powiatu Białskiego **Tadeusz Łazowski**.

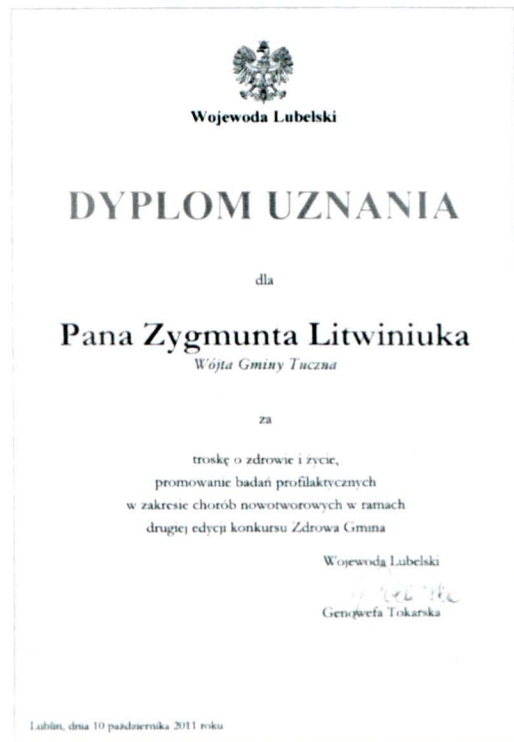
Ewa Jarosiewicz

ZDROWA GMINA

Konkurs „Zdrowa Gmina” organizowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia i Narodowy Program Zwalczenia Chorób Nowotworowych ma na celu zwiększenie liczby zgłaszających się na badania profilaktyczne: mamografię, cytologię i kolonoskopię, ukierunkowane na wczesne wykrywanie chorób nowotworowych.

Gmina Tuczna brała udział w I i II edycji konkursu i jak zapewnia wójt gminy **Zygmunt Litwiniuk**: - *Weźmiemy udział w III edycji, ponieważ jest taka potrzeba. Martwi mnie tylko jedno, że trudno do profilaktyki namówić mężczyzn. Liczę jednak na rozsądek, bo jak wiemy choroba nie wybiera i należy w jak najwyższym stopniu ograniczyć dramaty związane z chorobami śmiertelnymi.*

W II edycji konkursu z bezpłatnych badań skorzystała ok. 160 kobiet. Wójt gminy Zygmunt Litwiniuk zorganizował trzy wyjazdy do SPSK Nr 1 w Lublinie na badania. Zaproponował badania również paniom nie objętym programem. (e.)



Wydawca: Gmina Tuczna, 21-523 Tuczna 191a, tel. 83 377 10 03
Przygotowanie gazety do druku: Ewa Koziara, tel. 513-236-751
Druk: "AWA-DRUK" Radzyń Podl., tel./fax 83 352 25 91

Z A P R A S Z A M Y

**mieszkańców gminy Tuczna na kolejną Białą Niedzielę,
która odbędzie się 1 lipca 2012 r. w Zespole Szkół w Tucznej.**

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Tucznej

GOPS w Tucznej dzięki wielkiemu zaangażowaniu pracowników Ośrodka jak i osobistego **Małgorzaty Zińczuk** kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oferuje swoim klientom bogatą ofertę pomocy i wsparcia.

Od 2008 roku realizuje projekt systemowy pt. Twój los w Twoich rękach, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem projektu jest aktywizacja społeczno-zawodowa ludzi borykających się z brakiem możliwości zatrudnienia lub pracy w innym miejscu niż własne gospodarstwo rolne.

Do 31 grudnia 2011 r. w projekcie udział wzięło 43 osoby. Otrzymały one pomoc w formie sfinansowania kosztów uczestnictwa w szkoleniach i kursach, które pozwoliły na uzyskanie bądź podniesienie kwalifikacji zawodowych.

W bieżącym roku planuje się objęcie pomocą w ramach realizacji projektu POKL EFS 22 osoby, które zostaną skierowane na różne kursy i szkolenia, dla nich bezpłatne.

Program będzie realizowany do końca grudnia 2013 r., a więc w przyszłym roku będzie kolejny nabór chętnych do podniesienia swoich kwalifikacji, a tym samym możliwości znalezienia pracy.

- Mamy dużo chętnych do tego programu - mówiła Małgorzata Zińczuk. Zgłaszają się ludzie młodzi zainteresowani kursami na prawo jazdy kat. B,C, C+E oraz uprawnieniami na koparko-ładowarki, obsługę komputera, kas fiskalnych. Szkolenia cieszą się zainteresowaniem, bo realnie wspierają rozwój jednostkowy i wpisują się w potrzeby. Część uczestników podjęła pracę, część aktywnie poszukuje zatrudnienia. Na pewno wzrasta samoocena osób a tym samym determinacja w osiągnięciu zamierzonego celu. Utrzymujemy z tymi ludźmi stały kontakt i na bieżąco monitorujemy ich rozwój zawodowy.

Czekamy obecnie na zatwierdzenie merytoryczne dofinansowania projektu na rok 2012. Chętnych mieliśmy więcej niż miejsc, osoby które się nie zakwalifikowały na ten rok, znajdują się na liście rezerwowej na rok następny. Dzięki temu zainteresowaniu nie mamy problemów z rekrutacją chętnych.

Uczestnikami projektu są osoby bezrobotne, w trudnej sytuacji materialnej, o niskich kwalifikacjach zawodowych.

Dla mnie ważną kwestią jest to, że GOPS rozszerzył swoją ofertę pomocy i nie tylko wypłaca zasiłki, ale też realizuje projekty aktywizujące zawodowo dorosłych mieszkańców gminy oraz wspiera w świetlicach rozwój dzieci i młodzieży.

GOPS wspólnie ze Stowarzyszeniem Klub Abstynenta Przyszań w Tucznej, od 2009 roku pozyskuje dodatko-

we środki finansowe od samorządu Województwa Lubelskiego, z oferty Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej (ROPS) w Lublinie na wsparcie realizacji zadań publicznych o nazwach: „Przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym”, tytuł zadania: „Utworzenie świetlic socjoterapeutycznych w środowisku wiejskim oraz wsparcie już istniejących utworzonych przez Samorząd Województwa Lubelskiego” oraz zadania „Pozaszkolne programy profilaktyczne dla dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich i małych miast”.

W 2009 roku we współpracy z GOPS w Tucznej Stowarzyszenie podjęło inicjatywę utworzenia świetlicy socjoterapeutycznej. Przedsięwzięcie to udało się zrealizować we współpracy z ROPS w Lublinie. Utworzono świetlicę socjoterapeutyczną, gdzie dzieci mogą przyjść po lekcjach, odrobić lekcję, uczestniczyć w różnorodnych zajęciach.

W 2011 roku Stowarzyszenie pozyskało dotację w kwocie 14.700 zł na działalność Świetlicy Socjoterapeutycznej.

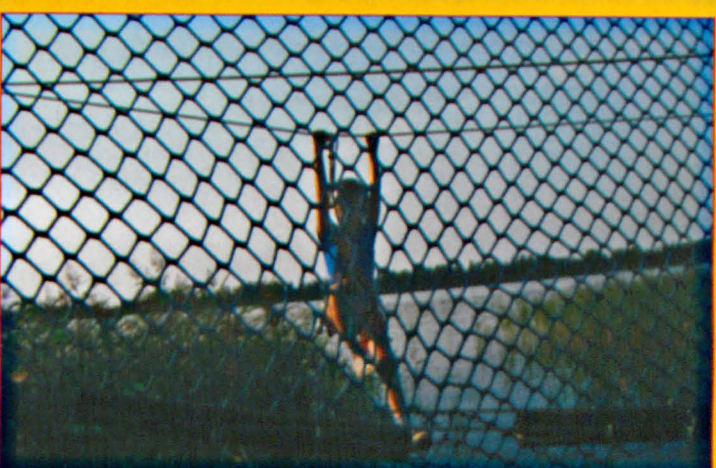
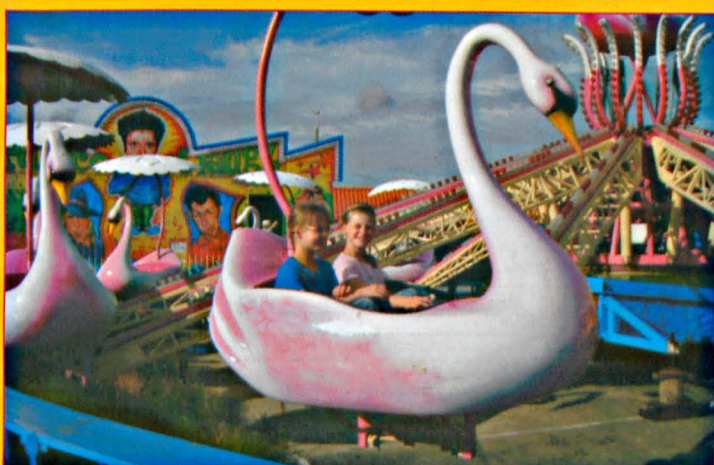
W ramach przyznanej dotacji wykwalifikowana kadra świetlicy (pedagog, psycholog) realizowała zajęcia socjoterapeutyczne w okresie od 4 lipca do 21 sierpnia 2011 r. oraz od 5 października do 7 grudnia 2011 r. Uczestnikami zajęć było 12 dzieci w wieku 6-15 lat z rodzin ubogich, dysfunkcyjnych, zagrożonych bezrobociem, z problemem alkoholowym oraz dotkniętych przemocą domową. Prowadzone były zajęcia edukacyjne oraz pomoc w odrabianiu lekcji.

Baterie ładujemy i lepszemu się stajemy

Z pozyskanych środków finansowych Stowarzyszenie wspólnie z GOPS zorganizowało wypoczynek letni dla dzieci z gminy Tuczna z rodzin o trudnej sytuacji życiowej. Kolonie socjoterapeutyczne pod hasłem „Baterie ładujemy i lepszemu się stajemy” odbyły się w dniach 13-21 sierpień 2011 r. w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Okunince. Wzięło w nich udział 10 dzieci i 2 opiekunów. W ramach programu kolonii realizowano program profilaktyczny II Elementarz, czyli Program Siedmiu Kroków. Prowadzono różnorodne zajęcia sportowe, plastyczne, konkursy, organizowano wycieczki piesze, rowerowe.

Zajęcia wyrabiały nawyk aktywności ruchowej, wzmacniały postawy wzajemnej pomocy koleżeńskiej, promowały zdrowy styl życia, krzewiły turystykę pieszą i rowerową. Dodatkowo dzieci uczestniczyły w zajęciach: plastycznych, multimedialnych, muzycznych, tanecznych, teatralnych. Organizowano dyskoteki, wyjścia do wesołego miasteczka, parku wodnego, parku linowego. (patrz str. 23).

Baterie ładujemy i lepszym się stajemy



III KIERMASZ WIELKANOCNY

